

Stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego w sprawie sharentingu

Uwagi ogólne

Sharenting to zjawisko polegające na publikowaniu przez rodziców lub opiekunów prawnych treści związanych z życiem dziecka – w tym jego wizerunku, danych osobowych czy elementów codziennej aktywności – w mediach społecznościowych. Termin ten powstał z połączenia dwóch angielskich słów: *share* (dzielić się, rozpowszechniać) oraz *parenting* (rodzicielstwo). Skala publikowanych materiałów jest bardzo szeroka: od zdjęć i filmów przedstawiających codzienne czynności, wakacyjne podróże czy uroczystości rodzinne, po treści specjalnie aranżowane, których celem jest wywołanie u odbiorców rozbawienia czy wzruszenia.

W literaturze wskazuje się, że stopień zaangażowania rodziców w *sharenting* można oceniać, biorąc pod uwagę cztery elementy: zakres publikowanych treści dotyczących dziecka, częstotliwość ich zamieszczania, charakter tych materiałów oraz krąg odbiorców, do którego są kierowane (w tym ustawienia prywatności konta). Pojęcie *sharentingu* nie obejmuje zatem prywatnej wymiany informacji w gronie rodziny czy znajomych, anonimowego udostępniania materiałów związanych z dziećmi ani okazjonalnego zamieszczenia wizerunku dziecka, np. w kontekście zdjęcia rodzinnego w mediach społecznościowych¹.

Zjawisko *sharentingu* od lat rodzi poważne wątpliwości prawne, etyczne i społeczne. Wiąże się bowiem z realnymi zagrożeniami, takimi jak: tworzenie trwałego cyfrowego śladu dziecka bez jego wiedzy i zgody, ryzyko kradzieży danych, możliwość narażenia na cyberprzemoc czy przemoc rówieśniczą, a także niekontrolowane rozpowszechnianie wizerunku przez osoby trzecie. *Sharenting* otwiera również przestrzeń dla nadużyć, w tym kradzieży tożsamości i naruszenia prawa dziecka do prywatności.

Do kwalifikowanych form *sharentingu* zalicza się *oversharenting* oraz *troll parenting*. *Oversharenting* oznacza przesadnie intensywną, niemal kompulsywną aktywność rodziców w mediach społecznościowych, polegającą na publikowaniu licznych i szczegółowych treści związanych z dzieckiem. Natomiast *troll parenting* to działania przekraczające granice – obejmujące kompromitowanie, ośmieszanie czy wręcz stosowanie przemocy wobec dziecka przy użyciu mediów społecznościowych². Szczególnie niebezpieczna jest ta ostatnia forma, gdyż raz opublikowane, upokarzające treści utrwalają się w przestrzeni publicznej, mogą być dalej rozpowszechniane i wykorzystywane przez rówieśników lub inne osoby, co może prowadzić do poważnych negatywnych konsekwencji psychicznych, społecznych oraz prawnych. Upokarzające treści zamieszczone w Internecie nie znikają wraz z usunięciem – pozostają dostępne, komentowane i powielane, co znacząco zwiększa ryzyko wiktymizacji dziecka i naruszenia jego dóbr osobistych. Kolejną specyficzną formą *sharentingu* jest tzw. *profit sharenting* — polegający na czerpaniu przez rodziców dochodów z reklam produktów prezentowanych na zdjęciach lub filmach z udziałem dziecka³.

¹ J. Maniszewska-Ejsmont, *Sharenting a prawa dziecka – rozważania nad władzą rodzicielską w dobie mediów społecznościowych*, Pal. 2022, Nr 4, s. 73.

² Z. Polak (red.), *Cyfrowy ślad małego dziecka*, Warszawa 2021, NASK – Państwowy Instytut Badawczy [online, dostęp z dn. 02.09.2025r.].

³ J. Maniszewska-Ejsmont, *Sharenting a prawa dziecka – rozważania nad władzą rodzicielską w dobie mediów społecznościowych*, Palestra 2022, nr 4, s. 73.

Uwagi szczegółowe

Zgodnie z art. 95 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego „władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny. Obejmuje ona w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka, z poszanowaniem jego godności i praw”. Należy podkreślić, że władza rodzicielska nie ma charakteru absolutnego – rodzice nie dysponują nieograniczonym prawem do decydowania o życiu prywatnym dziecka. Publikując treści dotyczące dziecka, wkraczają w obszar jego dóbr osobistych, takich jak godność, prywatność czy wizerunek (art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego). Dziecko, choć pozostaje pod władzą rodzicielską i nie posiada pełnej zdolności do czynności prawnych, jest samodzielnym podmiotem prawa i nie traci prawa do ochrony własnych dóbr osobistych. Traktowanie go w sposób prowadzący do uprzedmiotowienia, w tym wykorzystywanie wizerunku w różnych celach na podstawie rodzicielskich decyzji bez jego udziału, jest niedopuszczalne.

Władza rodzicielska nie obejmuje prawa do dowolnego dysponowania wizerunkiem czy danymi dziecka. Jej celem jest ochrona i wychowanie dziecka w poszanowaniu dla jego godności oraz przyszłej autonomii. Publikacja treści z udziałem dziecka, dokonywana bez jego świadomej zgody, stanowi przekroczenie granic tej władzy. Dlatego *sharenting*, a także poglądy, którego usprawiedliwiają, należy traktować jako poważne zagrożenie dla praw dziecka. W interesie państwa i społeczeństwa leży wypracowanie standardów, a nawet szczegółowych rozwiązań prawnych, które ograniczą praktyki naruszające dobra osobiste dzieci i zagwarantują im realne prawo do prywatności od najwcześniejszych lat życia.

Na problem narażenia prywatności dziecka w Internecie należy spojrzeć szerzej, ponieważ nie dotyczy on wyłącznie działań rodziców. Coraz częściej do grona osób udostępniających wizerunek dziecka w mediach społecznościowych należą także dziadkowie i inne osoby bliskie. Choć intencją tych działań bywa zazwyczaj chęć podzielenia się radością z narodzin czy osiągnięć dziecka, to skutki prawne i społeczne pozostają identyczne jak w przypadku rodziców. Publikacja zdjęć czy filmów, zwłaszcza bez wiedzy i zgody rodziców dziecka, może prowadzić do naruszenia jego prawa do prywatności i wizerunku, a także stać się źródłem konfliktów rodzinnych. Należy podkreślić, że prawo do decydowania o sposobie udostępniania wizerunku dziecka w sieci przysługuje jego przedstawicielom ustawowym, a więc rodzicom, którzy mają obowiązek chronić dobro i bezpieczeństwo małoletniego. Zbliżone obowiązki spoczywają na opiekunach prawnych i rodzicach zastępczych, które sprawując pieczę nad dzieckiem, powinni w szczególny sposób dbać o jego interesy, również w przestrzeni cyfrowej. Działania takich osób – podobnie jak osób bliskich – muszą być oceniane przez pryzmat nadrzędnej zasady ochrony dobra dziecka i podporządkowane jego prawu do prywatności oraz bezpiecznego rozwoju.

Prawo dziecka do prywatności znajduje także umocowanie konstytucyjne. Art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje każdemu prawo do ochrony życia prywatnego i rodzinnego, a art. 72 nakłada na władze publiczne obowiązek zapewnienia ochrony praw dziecka oraz uwzględniania jego dobra we wszystkich działaniach dotyczących małoletnich. Nadmierna i niekontrolowana obecność dziecka w przestrzeni internetowej stwarza ryzyko wykorzystania jego wizerunku w sposób nieprzewidywalny (np. w kontekście hejtu, pedofilii czy kradzieży tożsamości). Komercyjne wykorzystywanie wizerunku dziecka

w Internecie pozostaje ponadto w oczywistej sprzeczności z konstytucyjnymi gwarancjami ochrony prywatności.

Polska, jako strona Konwencji o prawach dziecka, zobowiązana jest do ochrony prawa dziecka do prywatności (art. 16) oraz zapewnienia nadrzędności jego dobra we wszystkich działaniach (art. 3 ust. 1). W świetle art. 12 Konwencji dziecko ma również prawo do wyrażania własnych poglądów w sprawach, które go dotyczą. Zgodnie natomiast z art. 95 § 4 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, rodzice przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach dotyczących osoby lub majątku dziecka powinni je wysłuchać, jeżeli rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka na to pozwala, oraz uwzględnić w miarę możliwości jego rozsądne życzenia. Publikowanie treści o dziecku w Internecie, bez zapewnienia mu możliwości świadomej zgody i uwzględnienia jego zdania, jest zatem rażącym naruszeniem zarówno standardów konstytucyjnych i konwencyjnych, jak i wymogów krajowego prawa rodzinnego.

Z uwagi na doniosłość zagadnienia, jakim jest udostępnianie wizerunku dziecka w przestrzeni internetowej, czynność ta powinna być traktowana jako sprawa istotna w rozumieniu art. 97 § 2 k.r.o., co w konsekwencji oznacza, że w razie sporu pomiędzy rodzicami rozstrzygnięcie należy do sądu opiekuńczego. W literaturze zwraca się jednak uwagę, że *sharenting* w żadnym wypadku nie służy dobru dziecka i nie może być uznany za zgodny z prawem – niezależnie od tego, czy zgodę na publikację wyrazi jedno czy oboje rodziców. Zgoda obojga rodziców nie nadaje *sharentingowi* przymiotu legalności, podobnie jak nie ma znaczenia ewentualna aproba małego dziecka, który z uwagi na swój wiek i brak pełnej świadomości zagrożeń wymaga szczególnej ochrony. Obowiązkiem rodziców jest bowiem zabezpieczenie dziecka przed niebezpieczeństwami związanymi z nadmierną ekspozycją w sieci, a nie ich potęgowanie⁴.

Opisane działania rodziców, stanowiące zagrożenie dla dobra dziecka mogą prowadzić do konieczności zastosowania przez sąd środków z art. 109 k.r.o., który przewiduje możliwość wydania zarządzeń opiekuńczych w przypadku zagrożenia dobra dziecka. Sąd, działając nie tylko na wniosek uprawnionych, ale również z urzędu, może zakazać określonych czynności związanych z publikowaniem wizerunku, nałożyć inne ograniczenia na rodziców, a nawet ustanowić nadzór kuratora nad wykonywaniem władzy rodzicielskiej, zwłaszcza gdy udostępnianie treści wiąże się z działalnością zarobkową rodziców.

Dane empiryczne wskazują na powszechność tego zjawiska. Z raportu „Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci?” (2019 r.) wynika, że 40% polskich rodziców udostępnia online zdjęcia i filmy z życia dzieci, 21% czyni to co najmniej raz w tygodniu, a 61% co najmniej raz w miesiącu. Średnio rocznie publikowane są 72 zdjęcia i 24 filmy jednego dziecka. Aż 57% rodziców przyznaje, że decyzję o publikacji podejmuje samodzielnie, a tylko 25% konsultuje się z dzieckiem⁵.

Z raportu z ogólnopolskiego badania uczniów i rodziców „Nastolatki 3.0”, opublikowanego przez NASK – Państwowy Instytut Badawczy w 2023 r., wynika, że niemal co drugi nastolatek (45,4%) deklaruje, iż rodzice lub opiekunowie publikują w mediach

⁴ Ibidem.

⁵ A. Wysocka-Świtała, (2019). <https://cluepr.pl/wp-content/uploads/2019/10/Sharenting-czyli-dzieci-w-sieci-pierwszy-raport-w-Polsce.pdf> Clue PR [online, dostęp z dn. 22.08.2025r.]

społecznościowych zdjęcia, na których się znajduje. Jedna trzecia badanych (35,5%) pozostaje wobec tego obojętna. Blisko co czwarty (23,6%) odczuwa zawstydzenie i skrępowanie, co piąty (20%) – radość, a niemal tyle samo (18,8%) – niezadowolenie⁶.

Szczególnego podkreślenia wymaga brak regulacji dotyczących zarobkowania rodziców związanego z publikacją wizerunku dzieci w Internecie, zwłaszcza w ramach działalności influencerskiej. Praktyka ta nie ogranicza się do tradycyjnych spotów reklamowych, lecz najczęściej przybiera formę codziennych relacji i publikacji, w których w sposób planowy i aranżowany lokuje się określone produkty w celu ich promocji. Dzieci, które pojawiają się w tego typu materiałach, nierzadko nie są świadome, że stają się elementem kampanii marketingowej swoich rodziców, a ich życie prywatne zostaje wystawione na długotrwałą i intensywną ekspozycję. W literaturze podkreśla się, że taki sposób zarobkowania nie tylko narusza prawo dziecka do prywatności, ale też rodzi poważne konsekwencje etyczne i psychologiczne, związane z brakiem autonomii i możliwości decydowania o własnym wizerunku⁷. Uzyskiwane w ten sposób dochody nie są traktowane jako praca dziecka, przez co nie podlegają ochronie przewidzianej m.in. w Kodeksie pracy. W efekcie dzieci, których wizerunek staje się narzędziem zarobkowym, są pozbawione gwarancji udziału w zyskach oraz ochrony przed nadmierną eksploatacją. Brak takich mechanizmów stoi w sprzeczności z art. 32 Konwencji o prawach dziecka, przewidującym ochronę przed ekonomiczną eksploatacją. Ustawodawca powinien niezwłocznie podjąć działania legislacyjne w tym zakresie.

Dla porównania, w przypadku zatrudniania dzieci w branży artystycznej obowiązują szczegółowe mechanizmy ochronne. Zgodnie z art. 304⁵ Kodeksu pracy, wykonywanie pracy lub innych zajęć zarobkowych przez dziecko do ukończenia 16 roku życia jest dopuszczalne wyłącznie na rzecz podmiotu prowadzącego działalność kulturalną, artystyczną, sportową lub reklamową. Wymaga to spełnienia szeregu warunków:

- 1) zgody przedstawiciela ustawowego lub opiekuna dziecka,
- 2) uzyskania zezwolenia właściwego inspektora pracy,
- 3) przedstawienia opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej,
- 4) orzeczenia lekarza stwierdzającego brak przeciwwskazań zdrowotnych,
- 5) opinii dyrektora szkoły (jeżeli dziecko objęte jest obowiązkiem szkolnym),
- 6) a także określenia w zezwoleniu takich elementów jak rodzaj pracy, okres jej wykonywania, dopuszczalny dobowy wymiar czasu pracy oraz inne niezbędne ustalenia chroniące dobro dziecka.

Ponadto inspektor pracy ma obowiązek odmówić wydania zezwolenia, jeżeli praca stanowi zagrożenie dla życia, zdrowia lub rozwoju psychofizycznego dziecka albo zagraża wypełnianiu obowiązku szkolnego. Może również cofnąć wydane zezwolenie – zarówno na wniosek rodzica, jak i z urzędu, gdy warunki pracy nie odpowiadają wymogom.

Brak analogicznych instrumentów w odniesieniu do aktywności internetowej, np. udziału dzieci w nagraniach publikowanych w mediach społecznościowych rodzica, prowadzi do sytuacji, w której dziecko pozostaje pozbawione realnej ochrony prawnej. Skutkiem tego jest narażenie na nadmierną ekspozycję w przestrzeni publicznej, brak kontroli nad czasem

⁶ R. Lange (red.). https://www.nask.pl/media/2024/10/Thinkstat_RAPORT_nastolatki-3_0_ONLINE-2.pdf, Warszawa 2023, NASK – Państwowy Instytut Badawczy [online, dostęp z 20 sierpnia 2025 r.].

⁷ A. Hernacka-Janikowska, (Nie)bezpieczeństwo dziecka w sieci – analiza krytyczna zjawiska sharentingu, troll parentingu i monetyzacji wizerunku dziecka, *Studia Prawnoustrojowe* 2023, Nr 61, s. 77 i n.

i charakterem wykonywanych czynności oraz ryzyko naruszenia jego prawa do prywatności, edukacji i harmonijnego rozwoju.

W piśmiennictwie podnosi się wyraźnie konieczność zmian legislacyjnych, które dostosowałyby instrumenty ochronne do współczesnych realiów działalności internetowej. Jak wskazuje K. Błaszczak, aktualnie obowiązujące przepisy nie zapewniają kompleksowej ochrony małoletniego przed nadużywaniem władzy rodzicielskiej w postaci bezprawnego wykorzystywania jego wizerunku przez rodziców-influencerów. Choć doraźnym sposobem ochrony mogłoby być potraktowanie udziału dziecka w materiałach publikowanych w sieci jako formy pracy i wszczęcie procedur przewidzianych prawem pracy, rozwiązanie to w istocie nie koncentruje się na ochronie samego wizerunku dziecka, lecz jedynie na zabezpieczeniu jego interesów w ogólności. Autorka podkreśla, że wizerunek stanowi dobro osobiste wymagające szczególnie wzmocnionej ochrony we współczesnym świecie, w którym Internet stał się nieodłącznym elementem codzienności. Brak rozsądku i odpowiedzialności ze strony rodziców może prowadzić do nieodwracalnych szkód w sferze prywatności i rozwoju dziecka, a w konsekwencji – do licznych problemów w jego dorosłym życiu⁸.ⁱ

Przyszłe regulacje projektowane przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Rodzinnego będą oparte na pełnej świadomości zmieniającej się rzeczywistości społecznej i cyfrowej. Podkreśla się coraz wyraźniej, że rodzice, korzystając z przysługujących im uprawnień, muszą mieć świadomość odpowiedzialności, jaką ponoszą za przyszłość dziecka. Odpowiedzialność ta oznacza konieczność kierowania się dobrem dziecka, poszanowaniem jego prawa do prywatności i bezpieczeństwa – również w przestrzeni internetowej. Komisja, pracując nad nowym kształtem prawa, akcentuje, że dobro dziecka powinno pozostać nadrzędną zasadą wszelkich regulacji i praktyk wychowawczych.

Jednocześnie w ostatnich latach można obserwować intensyfikację działań społecznych, które mają na celu zwiększenie świadomości rodziców w obszarze ochrony wizerunku dzieci w sieci. Przykładem są raporty i publikacje, takie jak „Dojrzyć do praw” (Fundacja Orange, 2023), materiały edukacyjne Ministerstwa Cyfryzacji – m.in. poradnik „Sharenting i wizerunek dziecka w sieci”, czy analizy eksperckie dostępne na platformie Cyberprofilaktyka.pl. Ważną inicjatywą jest także ogólnopolska kampania prowadzona przez Rzecznika Praw Dziecka „Więcej szacunku dla młodego wizerunku”, która zwraca uwagę na fundamentalne znaczenie ochrony prywatności dzieci w internecie, podkreślając wartości takie jak bezpieczeństwo, poszanowanie praw i ochrona tożsamości najmłodszych.

Aktywnie działa również Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, prowadząc kampanie edukacyjne pod hasłem „*Jak chronić dzieci w sieci?*”. Eksperci apelują do rodziców m.in. o:

- 1) unikanie publikowania zdjęć dzieci w sytuacjach intymnych, trudnych czy w miejscach codziennego otoczenia,
- 2) ustawienie prywatnych profili społecznościowych i ograniczenie dostępu do zdjęć,
- 3) pytanie dzieci o zgodę na publikację ich wizerunku,
- 4) kierowanie się dobrem dziecka, a nie potrzebą budowania własnego wizerunku online.

Fundacja podkreśla, że dzielenie się ważnymi momentami – jak pierwsze kroki czy sukcesy edukacyjne – nie musi oznaczać naruszania prywatności dziecka. Istnieją bezpieczne rozwiązania alternatywne, takie jak publikowanie zdjęć bez twarzy dziecka czy relacje

⁸ K. Błaszczak, Prawne aspekty rozpowszechniania wizerunku małoletniego w celu osiągnięcia korzyści majątkowych przez rodziców-influencerów, *Ars Iuridica* 2023, Vol. 23, nr 2, s. 23.

opisowe, które pozwalają zachować równowagę między radością z dzielenia się doświadczeniami a ochroną wrażliwych danych i wizerunku małoletnich⁹.

Podsumowanie

Połączenie kierunku wyznaczanego przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Rodzinnego – akcentującego odpowiedzialność rodzicielską i prymat dobra dziecka – z szerokimi kampaniami społecznymi i edukacyjnymi prowadzonymi przez instytucje publiczne i organizacje pozarządowe, tworzy wspólny front działań na rzecz ochrony praw dzieci. Ochrona wizerunku w sieci staje się nie tylko kwestią obyczajową, ale także prawną i etyczną, a świadomość społeczna w tym zakresie konsekwentnie rośnie. Jednocześnie, jak wskazuje się w doktrynie, konieczne jest systemowe uregulowanie pracy dzieci w przestrzeni internetowej. Brak takich regulacji prowadzi bowiem do sytuacji, w której dzieci uczestniczące w tworzeniu treści w mediach społecznościowych pozostają faktycznie pozbawione ochrony, narażone na nadmierną eksploatację, utratę prywatności oraz zagrożenie dla prawidłowego rozwoju psychofizycznego.

Opracowała: adw. Karolina Marszałek

⁹ <https://fdds.pl/o-fundacji/co-nowego-w-fundacji/pomysl-zanim-wrzucisz-zdjecie-swojego-dziecka-do-sieci-to-kwestia-bezpieczenstwa-prywatnosci-i-szacunku.html> [online, dostęp z dn. 20.08.2025r.].